

Niech żyje XXXV rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej



SŁOWO GÓRNIKA



Gazeta zakładowa Kop. Gen. Zawadzki

Organ Podst. Org. Part., Rady Zakładowej i Dyrekcji kop. Gen. Zawadzki
Dąbrowa Górnicza, dnia 15 listopada 1952 r. Nr 13 Cena 10 gr

Kroczymy drogą wytkniętą przez Wielki Październik

Cały postępowy świat obchodził w dniu 7 listopada wielkie święto — święto zwycięstwa pierwszej rewolucji proletariackiej, która zapoczątkowała nową erę w dziejach świata. Minęło 35 lat od historycznej chwili kiedy salwy krążownika „Aurora” obwieściły światu początek wielkiej bitwy proletariatu z kapitalizmem, wyzwiskiem, ciemnotą i zacofaniem.

Wielka Rewolucja Socjalistyczna przyniosła ludziom zamieszkałym na 1/6 kuli ziemskiej, wyzwolenie z pęt przemocy kapitalizmu.

Wielka Rewolucja Socjalistyczna przyniosła wielu narodom Europy wyzwolenie na rodowe — między innymi i naszą Ojczyznę została wyzwolona z kajdan niewoli państw zaborskich, Prus, Austrii i carskiej Rosji.

Nie pomogła wściekła nagonka państw imperialistycznych na młody Kraj Rad, nie pomogła interwencja 14 państw, nie pomogła kontrrewolucja.

Proletariat rosyjski wyzwolony spod jarzma ucisku, bohaterstwo bronił swej ojczyzny. Kosztowało to wiele krwi i wyrzeczeń. Wysiłek i ogromne wyrzeczenia nie poszły jednak na marne. Zwyciężyła idea partii Lenina i Stalina — zwyciężyła zwartość szeregów proletariatu.

Od pamiętnego dnia 7 listopada 1917 roku Związek Radziecki, gromiąc wrogów zewnętrznych i wewnętrznych kroczył od zwycięstwa do zwycięstwa. Wielka partia Lenina i Stalina prowadziła narody Związku Radzieckiego do zwycięstwa socjalizmu.

Zwycięsko i przedterminowo wykonywane pięciolatki przeobraziły kraj z zacofanego i biednego w kraj silnie uprzemysłowiony, w kraj przodującego rolnictwa. Kiedy świat kapitalistyczny uwikłany w sprzecznościach plawił się w odmętach kryzysu, Związek Radziecki wzmacniał nieustannie swój potencjał gospodarczy, podnosiła się stopa życiowa milionów obywateli Kraju Rad.

Drapieżny imperializm hitlerowski wychodowany na pożywek dolarowej nie mógł spokojnie patrzeć na wciąż rozwijający się Kraj Rad.



Faszyzm hitlerowski wciąż zachęcany przez swych anglo-amerykańskich protektorów — podnosił swą plugawą dłoń na Wielki Kraj Rad.

Historia ostatniej wojny dobrze jest nam znana, siłę oręża Armii Czerwonej poznali hitlerowcy na własnej skórze. Armia Czerwona kierowana przez genialnego Wodza tow. Stalina, rozgromiła hordy hitlerowskie i rozwiła mit o niezwyciężonej armii hitlerowskiej.

W wyniku historycznego zwycięstwa nad faszyzmem naród nasz po raz drugi w ostatnim ćwierćwieczu został wyzwolony narodowo i społecznie. Dzięki wspaniałomyślności Wielkiego Kraju Rad i osobiście tow. Stalina naród nasz dźwiga Ojczyznę z ruin i zgłiszcz wojennych. Stajemy się krajem przemysłowo rolniczym, krajem kulturalnym, krajem budującym socjalizm.

Dziś kiedy obchodzimy XXXV rocznicę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej — wszystkie nasze myśli i uczucia kierujemy w stronę Wielkiego Kraju Rad kierowanego przez Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego i jej Wodza Wielkiego Stalina.

Naród polski wie i nie zapomni nigdy, że tylko sprawiedliwej polityce Związku Radzieckiego i jego braterskiej pomocy zawdzięczamy powrót do Polski naszych przastarych ziem ojczystych i ustalenie granicy na Odrze i Nysie.

Naród polski wie i nie zapomni nigdy, że dzięki pomocy, przykładowi i przyjaźni ZSRR jesteśmy krajem wolnym i suwerennym, krajem stanowiącym połączony ogniw obozu pokoju i postępu. Nasza partia korzystając z przebogactw doświadczeń K.P.Z.R. czerpie swą siłę ideową. Nasza partia uczy się hartu i strategii w walce klasowej i w budownictwie socjalizmu.

Naród polski wie i nie zapomni nigdy, że u podstaw naszych zwycięstw i osiągnięć leży zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, która 35 lat temu obaliła władzę kapitalizmu na 1/6 kuli ziemskiej.

T. P.

1917
1952

Przyjaźń ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR-

Uczmy się na przykładzie radzieckich górników

Rozwijający się w szybkim tempie w Z.S.R.R. przemysł i transport potrzebują coraz więcej węgla. Toteż z każdym rokiem wzrasta wydobyte węgiel w kopalniach Z.S.R.R. W roku 1951 w skali globalnej przekroczyło ono o 70 proc. poziom przedwojenny. Jeśli chodzi o wydobyte węgiel kamiennego Związek Radziecki zajmuje pierwsze miejsce w Europie. Bliski jest czas kiedy radzieccy górnicy będą wydobywać rocznie 500 milionów ton węgla. Wydobyte tyle węgla, rzecz jasna, wymaga maksymalnego użycia najnowocześniejszych środków technicznych.

W przemyśle węglowym Z.S.R.R. mechanizuje się szeroko pracochłonne procesy związane z wydobyciem węgla. W ciągu ostatnich lat zastosowano przeszło 100 nowych typów maszyn i mechanizmów.

Pozwoliło to zmechanizować całkowicie takie procesy,

jak wręb, urabianie, ładowanie i przewóz podziemny, jak również ładowanie do wagonów kolejowych, co z kolei zapewniło systematyczny wzrost wydajności pracy górników.

Radzieccy uczeni i inżynierowie pracują ciągle nad pomysłami nowych maszyn, czyniących pracę górnika lżejszą i wydajniejszą.

Stosowanie kombajnów węglowych podniosło wydajność pracy górników na ścianach o 40—50 proc. Obecnie w przemyśle węglowym Z.S.R.R. przebiega proces przechodzenia od mechanizacji poszczególnych procesów produkcji, do mechanizacji kompleksowej. Znaczący to, że poczynając od wybierania pokładu na przodku a kończąc na ładowaniu węgla do wagonów, górnik nie dotknie węgla ręką. Rola jego ograniczy się do obsługi maszyn i mechanizmów. Rząd radziecki kładzie olbrzymi nacisk na podwyższenie poziomu technicznego

górników mając na uwadze, że jedynie doskonale wyszkolone kadry zdolają opanować nowoczesną technikę, pełniej wykorzystywać maszyny i mechanizmy. W okresie pierwszej powojennej pięcioletki przeszkolono w ZSRR ponad milion górników na różnych kursach zawodowych i w specjalnych szkołach. W toku rewolucji technicznej przemysłu węglowego Z.S.R.R. nastąpiły duże zmiany w składzie zawodowym górników.

Dzisiejszy górnik radziecki — to wysoko - kwalifikowany robotnik, obsługujący skomplikowane maszyny, wnoszący się do poziomu technika i inżyniera.

Górnicy radzieccy są otoczeni szczególną opieką rządu radzieckiego. Corocznie oddaje się do dyspozycji górników nowe tysiące doskonale urządzonych mieszkań. W zagłębieniach węglowych stworzono górnikom wszelkie warunki kulturalnego życia; mają oni

około 700 pałaców kultury i klubów, około 900 bibliotek, 250 parków kultury i wypoczynku, setki boisk i placów sportowych.

Górnicy radzieccy obchodząc swoje wielkie święto XXXV rocznicę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej jeszcze bardziej wzmagają swoją walkę o stały wzrost wydajności pracy, dokładają wszelkich starań, by dać jak najwięcej węgla potrzebnego do zwycięstwa komunizmu.

My górnicy polscy od pierwszych chwil korzystamy z przyjacielskiej pomocy radzieckich górników. Nasze kopalnie reorganizują swoją pracę na wzór kopalń radzieckich. W naszych kopalniach wprowadza się przodującą technikę radziecką, nasi przodownicy pracy korzystają z metod pracy swoich radzieckich przyjaciół.

Uczymy się od górników radzieckich, nowych wyższych form organizacji pracy. Dzięki pomocy radzieckich górników, inżynierów i techników, wzrasta u nas z każdym dniem stopień mechanizacji kopalń.

Górnicy Czerwonego Zagłębia pozdrawiają swoich radzieckich towarzyszy z okazji XXXV rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej i zapewniają ich, że tak jak oni walczyli o pokój i zwycięstwo komunizmu — my w ich walce bierzemy czynny udział — dla zwycięstwa wspólnej sprawy — pokoju i szczęścia ludzkości.

(—) B. CHUDZICKI
Insp. Szkol. Zawodowego

GÓRNICY — na wczasy po zdrowie

Od ośmiu lat jesteśmy świadkami głębokich przemian jakie zachodzą w Polsce Ludowej.

Dzięki tym przemianom zostały stworzone warunki dla zorganizowania i umożliwienia wypoczynku po pracy — tzw. wczasy pracownicze. Jeżeli sięgniemy wstecz i przeanalizujemy sprawę wczasów pracowniczych, to stwierdzamy, że związki zawodowe mają w tej dziedzinie bezspornie poważne osiągnięcia.

Ala gdy przejrzymy statystyki wczasów pracowniczych, wówczas zauważymy, że ciągle jeszcze zbyt mało pracowników fizycznych korzysta z akcji wczasowej, że w spisach wyjeżdżających na wczasy zbyt mało jest jeszcze przodujących górników, racjonalizatorów, inicjatorów nowych metod pracy.

Fundusz Wczasów Pracowniczych stawia do dyspozycji związków prawie 1500 doskonale wyposażonych domów wypoczynkowych w najpiękniejszych i najzdrowszych miejscowościach kraju.

Nowoutworzone powiatowe i okręgowe biura skierowań FWP przydzielają obecnie zakładom pracy za pośrednictwem rad zakładowych skierowania w zależności od stosunku ilości zatrudnionych pracowników fizycznych do ilości pracowników umysłowych.

W skali ogólnokrajowej 65 proc. wczasowiczów stanowi będą robotnicy, zaś 35 proc. pracownicy umysłowi.

Robotnik, który choć raz jeden przebywał na wczasach, pragnie z nich nadal korzystać.

Dla całkowitego wykonania planu wczasów i odpowiedniego w nich udziału pracowników fizycznych, oprócz przestrzegania zarządzeń FWP konieczna jest ścisła współpraca rad oddziałowych, mężów zaufania i komisji socjalnych, oraz wzmożenie uświadamiania robotników o korzyściach wczasów.

W naszym zakładzie wczasy

pracownicze miałyby wiele jeszcze do życzenia, gdyż pracownicy fizyczni, nie umiają wykorzystać tak wspaniałych osiągnięć jak wczasy pracownicze, często małymi drobnostkami towarzyszącymi się i rezygnują z wyjazdów. Jak wiemy, wczasów dla pracowników fizycznych jest wiele, prawie bez ograniczenia, jednak nigdy nie są one należycie wykorzystane. W III kwartale br. wykorzystanie przedstawiało się następująco:

W m-cu lipcu br. wykorzystano ogółem 8 miejsc.

W m-cu sierpniu — 28 miejsc, z czego 15 fizycznych, 4 młodzieżowców i 2 rodzinne i 4 dla 4 pracowników umysłowych, w tym 3 bezpłatne dla pracowników fizycznych, Matki i Dziecka (dzieci 2).

W m-cu wrześniu 19 miejsc, z których korzystało 9 pracowników fizycznych, 1 młodzieżowiec i 9 prac. umysłowych, w tym 2 bezpłatne dla pracowników fizycznych, 1 dla pracowników umysłowych.

Jak widzimy z powyższego, wciąż jeszcze mało wyjeżdża pracowników fizycznych, którzy nawet nieraz bezpłatnych wczasów nie przyjmują, to znaczy, że jest brak świadomości u pracowników fizycznych o korzyściach płynących z wczasów. Natomiast pracownicy umysłowi są zależni właśnie od pracowników fizycznych, gdyż u nas w skali przemysłu węglowego na 5 pracowników fizycznych może korzystać z wczasów 1 pracownik umysłowy. Trzeba wreszcie zrozumieć dobroć i korzyść wczasów wypoczynkowych, gdyż na wczasach możemy nie tylko odpoczywać w tak pięknych i zdrowych miejscowościach, lecz zwiedzić dużo pobliskich miejscowości, a przecież i to należy do urozmaicenia, przyjemności i poznania naszych polskich ziem.

Emilia Dylewska

Na odcinku szkolenia zawodowego nastąpiła wyraźna poprawa

Szkolenie zawodowe na kopalni „Gen. Zawadzki” niejednokrotnie już było poruszane na łamach naszej gazety zakładowej. Zwiększenie wydajności pracy, postępu technicznego, specjalizacji i mechanizacji górniczej w urabianiu węgla, oto czynniki, które zmuszają nas do wewnątrzzakładowego szkolenia nowych kadr zastępczych. Stwierdzić należy, że nasza kopalnia miała na tym odcinku duże zaniedbania. Musimy zatem w szybkim tempie wyrównać powstałe zaległości w szkoleniu zawodowym. Odróżnić należy szkolenie w Centralnych Ośrodkach Szkoleniowych, z oderwaniem od pracy, od szkolenia wewnątrzzakładowego, czyli kursów organizowanych na terenie kopalni, bez oderwania od pracy zawodowej. Nałożony plan przez Dział Szkolenia Zawodowego D. Z. P. W. odnośnie przeszkolenia w Centralnych Ośrodkach Szkoleniowych w Zahradzie, Bytomiu, Katowicach i Wrocławiu zostanie w br. wykonany. Od stycznia br. do chwili obecnej mamy przeszkolonych w wyżej wymienionych Ośrodkach 41 pracowników w różnych specjalnościach. Przeszkolenia te trwają niejednokrotnie do 3 miesięcy, dawały one ściśle fachowe wiadomości z zakresu górnictwa, mechanizacji górniczej, usprawnień itp. Należy stwierdzić, że absolwenci tych kursów wykazali duży zasób wiadomości fachowych, czego dowodem są otrzymane świadectwa ukończenia kursów z wynikami bardzo dobrymi i dobrymi.

Na 41 przeszkolonych pracowników centralnie, zaledwie 4 otrzymało wyniki dostateczne.

Nasz dzielny racjonalizator ob. Stemplewski Stanisław jest również słuchaczem, ale już średniego kursu, z zakresu gospodarki energetycznej. Kurs ten jest na wysokim poziomie, ucześnie

ią na niego przeważnie sami dyplomowani inżynierowie i elektrycy.

Ob. Stemplewski mimo, że nie jest zaawansowany tak wysoko, daje sobie w zupełności radę z pokonywaniem programu szkoleniowego. Zyskujemy zatem ob. Stemplewskiemu osiągnięcia sukcesów w nauce i ukończeniu kursu z odznaczeniem, to jest z wynikiem bardzo dobrym.

W dniu 9. X. 1952 r. otworzyliśmy 2-miesięczny kurs dla 8 rekrutów strzałowych na oddziale „Mars”. Słuchacze tego kursu to starsi już górnicy z wieloletnią praktyką, lecz nie mający uprawnień do strzelania. Kurs ten obejmujący 66 godzin zajęć teoretycznych nada im prawo strzelania. W następnej kolejności to jest od 1. XI 1952 r. do 31. XII. 1952 r. przeszkolimy jeszcze 35 na młodszych górników, 10-ciu na rekrutów strzałowych, oraz 6-ciu na kwalifikowanych robotników ruchu elektrycznego. Zapoczątkowany kurs 26. IX. 1952 r. z zakresu wydajności pracy dla dozoru średniego i niższego ze względu na dodatkowe prace społeczne związane z wyborami do Sejmu Rzeczypospolitej Ludowej został przerwany, lecz wznowiony został znów dnia 28. X. 1952 r.

Przypominamy zatem tą drogą naszemu dozorowi, że uczęszczanie na ten kurs jest obowiązkiem całego dozoru średniego i niższego. Przerobienie i wysłuchanie całego materiału z zakresu wydajności pracy pozwoli nam zwiększyć wydajność pracy i niewątpliwie przyczyni się do wykonywania naszych planów na codzień. Bardzo ważne ma znaczenie na kopalni przeszkolenie załogi z zakresu bezpieczeństwa pracy. Dozór nasz winien stale rozmawiać i pouczać załogę swoich oddziałów o przepisach B.H.P. gdyż dokładna znajomość tych przepisów uchroni naszych pra-

cowników od nieszczęśliwych wypadków i kalektw, które częstokroć spowodowane są nieuwagą i lekceważeniem. Przeszkolenia te winny mieć charakter rozmów z załogami, czy to w miejscu pracy, czy też na stalunkach przed rozpoczęciem pracy.

(—) B. CHUDZICKI
Insp. Szkol. Zawodowego

T. R.

Trzeba wzmóc troskę o stan BHP

Artykuł 60, Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy dnia 22 lipca br. mówi o prawie do ochrony zdrowia, które zapewnia masom robotniczym bezpieczne i higieniczne warunki pracy.

Konstytucja stwarza więc gwarancję planowej i szerokiej działalności zmierzającej do takiej poprawy warunków pracy, które pozwolą na zupełną eliminację wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Nasze Ludowe Państwo przejawia na każdym kroku socjalistyczną troskę o człowieka, który w naszym ustroju jest największą wartością. Dbałość o

człowieka, która przebiegała z obrad VII Plenum KC PZPR i X Plenum KCZŻ o naczelną zasadą naszej działalności w zakresie ochrony pracy.

Ochrona pracy w zakładzie produkcyjnym jest realizowana przez administrację przemysłową, służbę zdrowia i związki zawodowe. Planowa i ściśle zarządzająca się ze sobą działalność tych trzech pionów powinna opierać się na bezpieczeństwie i higienie pracy. Obie te gałęzie wiedzy muszą być ściśle i nierozdzielnie powiązane z praktyką, tj. uwzględniać najbardziej istotne potrzeby terenu. Prócz tego do pomocy mamy

Spółczną Inspekcję Pracy, która dobrze działając, dużo mogłaby pomóc na tym odcinku, lecz niestety tak nie jest na naszej kopalni. Na 70 wybranych społecznych inspektorów pracy grupowych na dale przejawia działalność około 13, którzy interesują się warunkami pracy i współpracują z inspektorem zakładowym i dozorem technicznym, większość zaś nie przejawia większej działalności nawet nie przychodząc na zebrania, jeżeli nawet zostaną powiadomieni.

Winę za powyższe ponosi częściowo zakładowy społeczny inspektor pracy, który winien lepiej mobilizować, przekonywać i pouczać, aby ich uaktywnić w pracy w dziedzinie BHP.

Warunki pracy na kopalni są trudne, dlatego wymagana jest współpraca wszystkich czynników w celu poprawy warunków pracy.

Wypadki stłuczenia kolan, bioder i łokci powstają zazwyczaj przez pośpieszenie się. Wszystkie te wypadki można by zlikwidować bez specjalnych wysiłków i dodatkowych kosztów, gdyby kierownicy i dozór niższy współpracowali z Inspekcją Społeczną i inspektorami zakładowymi.

Chodniki bardzo często są zawalone węglem, drzewem i rurami leżącymi na przejściu, na co dozór patrzy i nie robi, aby stworzyć dogodniejsze i bezpieczniejsze warunki pracy.

W oddziale IV na pochylni 4. zupełnie nie ma dojścia do filarów ścianowych, gdyż przejścia są zawalone drzewem pod sam strop, podobnie jest na pochylni 5ej, gdzie rury i drzewo utrudniają przejście załogom pracującym na tym odcinku.

Nielepiej przedstawia się sprawa przejść w oddziale 5 na po-

chylni 6, gdzie wyrzucony łafuch zgrzeblowy i głowica łafuchowa zupełnie zatarasowały przejście, a dozór oddziału wraz z kierownikiem oddziału obojętnie na to patrzy i nie stara się stworzyć załogom lepszych warunków pracy, a tym samym zmniejszyć wypadkowość, która jest największa w oddziale 5.

Wystarczy wspomnieć, że w miesiącu wrześniu br. mieliśmy 37 wypadków, przez co straciliśmy 779 dniówek, przez które straty w węglu wyniosły 1.034 tony, tj. 58.938 zł.

To winno być alarmem dla kierowników oddziałów, muszą oni stwarzać lepsze warunki pracy w swoich oddziałach, uprządkować przejścia i tym samym zmniejszyć wypadkowość.

Warto wspomnieć o bezduszności niektórych członków dozoru w stosunku do załogi.

Mimo uchwały Komisji Ochrony Pracy przy Radzie Zakładowej z dnia 16. IX. 1952 r., która mówi, że dla zespołów ścianowych należy dostarczyć kawy do picia, w oddziale III do dnia dzisiejszego tej usługi nie wprowadza się w czyn.

Dlatego też chcąc polepszyć warunki pracy, stworzyć pracę bezpieczną i higieniczną, a tym samym zmniejszyć wypadkowość, to bezwzględnie kierownictwo musi więcej wpływać na dozór techniczny, aby uchwały Komisji Ochrony Pracy były respektowane.

Ochrona zdrowia pracowników jest obowiązkiem wszystkich czynników i trzeba jak najszybciej przystąpić do walki o podniesienie stanu BHP na naszej kopalni.

M. Czeka
Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy

Oto podstawowe źródła naszych zwycięstw

Kącik klubu techniki i racjonalizacji

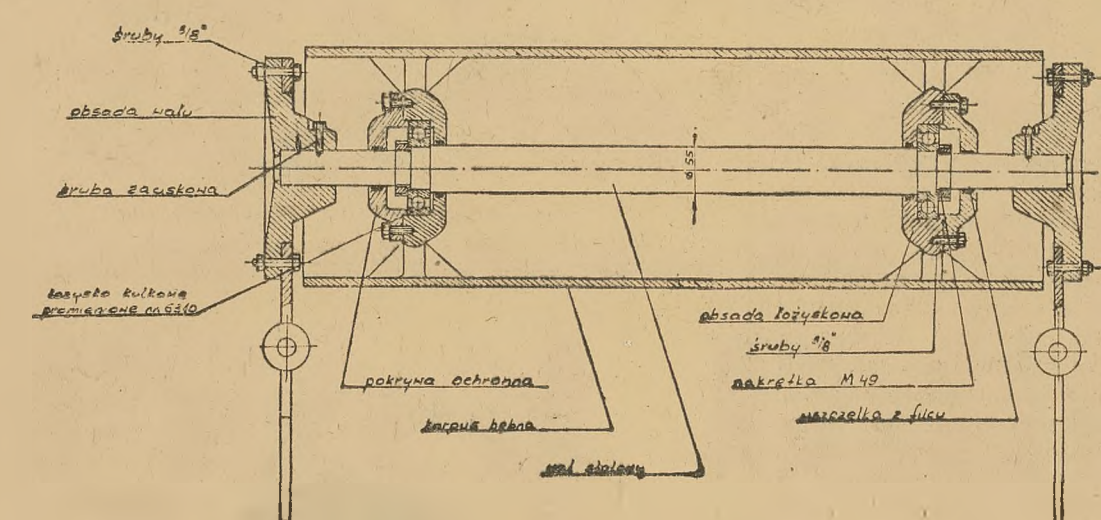
Czołowy racjonalizator naszej kopalni

Ob. Słezak wykonał projekt racjonalizatorski pt. „Przebudowa bębna wysypowego od przenośnika taśmowego G-50 i G-32. Przed usprawnieniem bęben osadzony był na wale

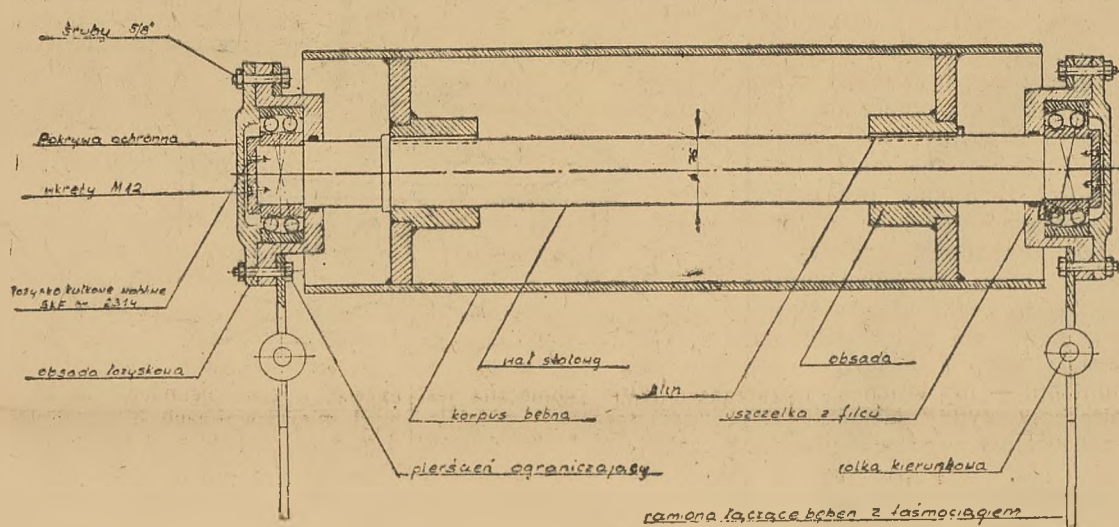
że kontrolować i smarować łożyska ze względu na ich położenie (głęboko wpuszczone do wnętrza bębna wysypowego). Po usprawnieniu bęben wysypowy został osad-

występuje krzywienie się walu, ze względu na skrajne osadzenie walu w łożyskach, można łatwo kontrolować i smarować łożyska co wpływa dodatnio na żywotność urządzenia.

Przed usprawnieniem „A”



Po usprawnieniu „B”



o średnicy 55 mm, który spoczywał na dwóch łożyskach kulowych promieniowych nr. 6310. łożyska były zamontowane w obsadach bębna wysypowego. Wal osadzony był na stałe w obsadach walu i usztywniony przez śruby zaciskowe. Podczas obrotu bębna cały jego ciężar, oraz nacisk pasa działający na wale podparty łożyskami. Powodowało to krzywienie się walu (który był dość słabej konstrukcji), oraz niszczenie łożysk. Trudno było tak

dzony na stałe na wale o zwiększonej średnicy 75 mm za pomocą klinów. Wal spoczywał na dwóch łożyskach kulowych wahliwych nr. 2314. łożyska te mają szczelną obudowę do zapobiegania ewentualnemu dostaniu się pyłu węglowego.

Silniejsza konstrukcja walu, oraz łożyska powoduje zwiększenie odporności urządzenia na ewentualne podwyższenie naprężeń w czasie pracy. Obecnie nie

Dzięki usprawnieniu ob. Słezaka Waclawa podniosła się wybitnie żywotność bębnowych wysypowych od przenośników taśmowych. Podczas gdy przedtem wynosiła ona przeciętnie około 3 miesięcy, to obecnie po usprawnieniu wynosi około 9 miesięcy. Przynosi to duże oszczędności na robociznie i materiale, które rocznie wynoszą około 8.159 zł. Przyznana premia ob. Słezakowi wynosi 707 zł.

„W celu pogłębienia ruchu współzawodnictwa, oraz umocnienia rozwoju wynalazczości pracowników i w celu wzmocnienia tego ruchu przez podniesienie wiedzy technicznej i popieranie postępu technicznego tworzy się Klub Techniki i Racjonalizacji...”

Oto pierwszy punkt regulaminu Klubu Techniki i Racjonalizacji, klubu, który istnieje także i na terenie kopalni „Gen. Zawadzki”, a o którym tak mało się słyszy.

Plan 6-cio letni stawia przed przemyśleniem górniczym wielkie zadania, których wykonanie musi pociągnąć za sobą ogromny wysiłek wszystkich pracowników kopalni. Wykonanie zamierzanych planów produkcyjnych prowadzi do zastosowania nowoczesnych maszyn i urządzeń technicznych, czyniących żęjszym wysiłek górnika, oraz likwidujących t. zw. wąskie gardła w produkcji. I tutaj wysuwa się na czoło pomysłowość człowieka, jego dążność do postępu, do wprowadzenia ulepszeń i usprawnień w technice czy też organizacji pracy. Człowieka, który będzie

dażył do wypełnienia tych założeń — nazywamy racjonalizatorem. Osiągnięcie powyższego zależy od głębokiej świadomości społecznej mas pracujących, które mogą ją stałe podnosić przez współpracę w Klubach Techniki i Racjonalizacji. Chcąc uaktywnić pracę Klubu przez ściślejszą współpracę między pracownikami zatrudnionymi bezpośrednio w produkcji a pracownikami technicznymi i aparatem administracyjnym otwieramy w naszej gazecie zakładowej stały dział „Głosu racjonalizatora”. Będzie na tym miejscu zamieszczały artykuły popularyzujące myśl racjonalizatora, informujące o naszych osiągnięciach w dziedzi-

nie postępu technicznego, będzie my dawać okresowe sprawozdania z pracy Klubu oraz z pracy komórek wynalazczości. Będzie my pisać nie tylko o rzeczach dobrych, ale i o rzeczach złych, wskazując na powstałe braki i usterki w produkcji, które można usunąć przez zastosowanie odpowiedniego usprawnienia racjonalizatorskiego. Odpowiednio rozwijający się ruch racjonalizatorski prowadzi do wzrostu wydajności, obniżenia kosztów własnych, czyli do wykonania planów produkcyjnych — będących gwarancją wzrostu dobrobytu mas pracujących i wzmocnienia obronności naszej Ojczyzny.

K. T. R.

W obecnej fazie walki o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego, a tym samym utrwalenie pokoju, na jedno z pierwszych miejsc wybija się zagadnienie postępu technicznego — racjonalizacji.

Ruch racjonalizatorski czyni w Polsce Ludowej olbrzymie po-

stępy przynosząc naszej Ojczyźnie duże oszczędności.

Dlatego Klub Techniki i Racjonalizacji, POP PZPR, Rada Zakładowa i Dyrekcja kopalni zwracają się do racjonalizatorów kop. „Gen. Zawadzki” z prośbą o podjęcie się opracowania poniższych tematów.

Projekty racjonalizatorskie przyjęte będą premiowane.

Wykaz tematów

1. Mechaniczne szlamowanie osadników na dole (dotychczas odbywa się ono ręcznie, przy pomocy łopat szlam ładowany jest do wozów).
2. Mechaniczne czyszczenie wozów górniczych na odkrywce (dotychczas odbywa się ono ręcznie) zaprojektować odpowiedni przyrząd.
3. Odstawa popiołu z kotłowni na odkrywkę (dotychczas odbywa się kanałem a ze względu na ciągłe podnoszenie się poziomu dna odkrywki należy obmyśleć inny sposób odstawy).

Opracowane powyższe tematy należy zgłaszać do Sekcji Wynalazczości (Biuro Wydziału Elektrycznego) względnie do kierowników wydziałów w terminie do 31. 12. 1952 r.

Sprawy niezłatwione

Takich spraw jest u nas niestety jeszcze bardzo dużo. Niektóre z nich są ważne, niektóre drobne, ale wszystkie przeszkadzają w pracy, utrudniają ją, są przyczyną trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się nasza kopalnia. Musimy zacząć o nich mówić, musimy spowodować załatwienie ich.

A oto ona:

1. Dlaczego dyrekcja przywiązuje tak mało uwagi do wykorzystania maszyn przeznaczonych dla usprawnienia wydobywania węgla? Nasze, „kacze dziołby”, wrębiarki i ładowarki nie są w pełni wykorzystywane...
2. Dlaczego nie uporządkowana jest dotąd gospodarka takimi narzędziami jak

kilofy, łopaty?... Dlaczego brak ich jest często na dole?

3. Dlaczego w dyrekcji i Radzie panuje brzydki zwyczaj rozpoczynania z dużym opóźnieniem wszystkich zebrań?

To jest drobna część spraw niezłatwianych. W następnym numerze poruszymy inne. Redakcja oczekuje od zainteresowanych i winnych załatwienia zawiadomienia, co zostało zrobione dla załatwienia poruszonych spraw.

—O—O—

APEL! Towarzysze! Zgłaszajcie do Redakcji „Słowa Górnika” wszelkie niezłatwione sprawy. Porządkujemy naszą kopalnię na każdym odcinku.

Co czytać?

Wśród wielu książek związanych tematycznie z historią walk partii bolszewickiej o dyktaturę proletariatu, ciekawą i cenną pozycję stanowi odcinek z historii literackiej jak i wartości dokumentu stanowią wspomnienia jednego z postaw bolszewickich do carskiej Dumy Państwowej F. SAMOJŁOWA, wydane przez Książkę i Wiedzę pt. „ŚLADAMI PRZESZŁOŚCI” (str. 434, zł 8,55), obejmujące lata od 1880 do 1917 roku.

Wspomnienia te, bardzo żywo napisane, zaznajamiają czytelnika z położeniem robotnika rosyjskiego przed rewolucją i z życiem rewolucjonisty walczącego o wyzwolenie proletariatu. Kolejne etapy jego życia — walka podziemna, więzienie, zesłanie, ucieczka i wreszcie emigracja, są również etapami autobiografii Samojłowa. Autor należał do słynnej grupy postaw bolszewickich ze-

ślanych przez cara na Syberię za udział w walce przeciwko wojnie imperialistycznej. Podczas pracy partyjnej zetknął się z wieloma czołowymi działaczami partii, których piękne sylwetki odmalował z dużą wyrazistością.

* * *

Do równie ciekawych pozycji o podobnej tematyce i z tego samego niemal okresu zaliczyć należy wydane przez KiW „WSPOMNIENIA Z LAT 1893 — 1900, PIÓRA IWANA WASILJEWICZA BABUSZKINA” (str. 190, zł 8) rosyjskiego robotnika — rewolucjonisty (1873 — 1906) jednego z najwybitniejszych bojowników partii bolszewickiej. Wspomnienia te, spisane na prośbę Lenina, który nazywał Babuszkina bohaterem narodowym, stanowią barwną i zajmującą opowieść o życiu i działalności autora oraz o jego pracy nad skupieniem wokół „Iskry” socjalizmokratów rosyjskich. „Wspomnienia” poprzedza wstęp W. I. Lenina i popularny szkic biograficzny o Babuszkinie. W dodatku wydrukowano korespondencje autora

si 125 proc. a wykon 138 proc. Najlepszym na przekładce był ob. Cesarz Jan z zobowiązaniem 185 proc. a wykonem 230 proc. Za najlepszego tamiarza uznano ob. Wójcika Stanisława z zobowiązaniem 183 proc., a wykonem 270 proc. Najlepszym kierownikiem oddziału był Karolczyk Stanisław a najlepszym nadzornikiem ob. Stępień Franciszek. Zobowiązanie kier. oddz. I-go, który był najlepszym w III kwartale wynosi 104 proc., a wykon 105 proc.

Piaskowski Henryk

Sprawy OZR

Coraz częściej czyta się w prasie o uruchomieniu wzorowych OZR w różnych zakładach pracy. My również posiadamy OZR, ale jakże ubogi. Nasz OZR wydaje przeciętnie 100 obiadów dziennie nawet niezłej jakości, ale to nie powinno i nie może zaspokoić naszych ambicji, naszych potrzeb. Dotychczasowe pomieszczenia OZR (w barakach) nie sprzyjają rozwojowi OZR, bo jeżeli w okresie letnim dało się „wytrzymać” to już kapryśna jesień i nadchodząca zima nastroczają moc kłopotów kierownictwu OZR. Dotychczasowe pomieszczenia są zdewastowane a naprawić ich może nie warto. Brak również pomieszczeń na warsztaty: krawiecki i szewski, chociaż w tej sprawie wystosowano już wiele pism i przeprowadzono wiele rozmów, z DZPW i Ministerstwem Górnictwa. Mimo wielu wysiłków i czynionych starań sprawa nie posuwa się naprzód. OZR jest jedną z poważnych zdobyczy światła pracy i nie wolno dopuszczać do tego aby o tym zapomnieć względnie załatwiać sprawy OZR połowicznie. Zręga domaga się podjęcia energicznych kroków, celem pełnego uruchomienia OZR. Pełne uruchomienie OZR pozwoli naszej załodze zaspokoić swoje potrzeby i podnieść tym samym stopę życiową załogi.

J. Gzyl

WSPÓLNIE Z WIELKIM KRAJEM RAD ZBUDUJEMY LEPSZY ŚWIAT

Jak powstało życie na ziemi (IV)

Jak widzieliśmy, komórki mogą mieć najrozmaitsze kształty i najrozmaitszą wielkość. Wszystkie jednak komórki wszystkich istot żywych składają się z tzw. protoplazmy, wiele z nich ponadto posiada jądra. Protoplasma — to płynny śluz przypominający białko kurzego jaja. Jakkolwiek się różniły komórki od siebie skład ich protoplazmy jest zawsze jednakowy.

Protoplasma i jądro — to najważniejsze części komórki. Jeśli protoplasma lub jądro ulegają zniszczeniu, umiera cała komórka.

Komórka może zawierać rozmaite części składowe. W protoplazmie widzimy równie ziarenka i kuleczki stanowiące pożywienie, albo wydzieliny komórki.

Jak wykazały dokładne badania uczonych w skład ciała najrozmaitszych żywych organizmów zwierząt, czy roślin wchodzi te same proste pełnorodne ciała tzw. pierwiastki, z jakich zbudowane są ciała martwe: kamienie, góry, powietrze.

Różnice między nimi nie dotyczą składu chemicznego, ale budowy chemicznej.

Najważniejszą część protoplazmy stanowią białka. Jak wykazały badania, białko jest składnikiem każdej komórki. Przy pomocy białka komórka przyswaja sobie „trawę” pożywienie, oddycha, jednym słowem spełnia niezbędne dla życia czynności. Bez białka znajdującego się w żywych komórkach nie ma życia. Wielki uczone Fryderyk Engels jeszcze w zeszłym wie-

ku pisał: Gdziekolwiek spotykamy życie, widzimy, że jest ono związane z ciałem białkowym.

Skoro białko jest najważniejszą częścią żywych ciał, skoro nie ma życia bez białka, a tam gdzie jest życie, jest ciało, to jeśli dowiemy się, jak powstało żywe białko na ziemi, dowiemy się przez to, jak powstało życie na ziemi.

Aby jednak zrozumieć jak powstało białko, musimy przed tym dowiedzieć się, czym jest i z czego się składa.

Mówiliśmy już o tym, że białko żywych komórek ma skład podobny do jajka kurzego. Otóż, czy przyszło Wam kiedykolwiek na myśl czytelnicy, że jedząc białko jaj kurzego zjadacie przede wszystkim węgiel?

Jak to? zawołacie. Białko w jajku jest półprzezroczystym gęstym płynem, a węgiel, którym palimy w piecu, jest potłuczony, czarny, twardy! A jednak w skład białka, a zatem w skład jaj i wszelkiego ciała żywego wchodzi przede wszystkim węgiel. Ze tak jest, że nie jest to czczy wymysł, może się każdy przekonać. Wystarczy podpalić jakąkolwiek roślinę, lub jakiegokolwiek trupa zwierzęcego, a zobaczymy, że po pewnym czasie, pokryje się czarnym nałotem, zwęgli się. Ten węgiel, który wystąpił pod działaniem ognia, zawsze znajdował się w roślinie czy zwierzęciu i on to właśnie stanowi podstawową część białka.

W białku wygląda on dlatego inaczej niż w naszej piwnicy, że w białku występuje on w połączeniu, w związku z innymi ciałami. Wstępując w związki, łącząc się z innymi ciałami traci swe pierwotne właściwości i przybiera inne. Ciała proste, jednorodne, tzw. pierwiastki łącząc się ze sobą zmieniają nie tylko kolor, lecz często mogą przybrać postać zupełnie inną, niepodobną do poprzedniej postaci. Węgiel znajdujący się w białku dlate-

go właśnie jest taki „nie podobny do siebie, że występuje w związku z innymi ciałami, przede wszystkim z gazami: wodorem, tlenem i azotem.

Czym są i gdzie znajdują się te gazy? Wiemy, że dokoła nas unosi się lekkie, bezbarwne powietrze. Powietrzem oddychamy. Wiemy, że gdy powietrze jest „złe” i „zepsute” oddychać jest trudno. Otóż powietrze, jak wiemy, to mieszanina gazów. W powietrzu znajduje się i gaz tlen, i gaz azot, i wodor. Częsteczki węgla w połączeniu z częsteczkami gazów (przede wszystkim), a także z pewnymi innymi jeszcze ciałami tworzą białko.

Białko jest ciałem ogromnie złożonym. Nie dość na tym, że składa się z wielu różnorodnych cząsteczek. Połączenie tych wszystkich cząsteczek między sobą jest jeszcze niesłychanie zawiśnię. To tak jak przy szydełkowaniu możemy kilka prostych nitów powiązać ze sobą we wzór zadziwiająco zawiły. Budowa białka jest jednak bardzo skomplikowana od najprostszej zrobionej serwetki. Nie o to chodzi bowiem, że kilka ciał połączyło się ze sobą przypadkowo w coś w rodzaju supłów i węzłów straszliwie poplątanych. Białko nie jest zwykłą mieszaniną węgla, tlenu, azotu i wodoru. Częsteczki tych czterech ciał są ze sobą tak połączone, że tworzą strukturę, czyli budowę. Struktura ma takie właściwości, że białko jest przystosowane do spełnienia różnych czynności życiowych. Dzięki temu przystosowaniu białka do życia, istoty żywe mogą odżywiać się, oddychać, rosnąć, mnożyć się itp.

(c.d.n.)

Nasza pralnia (pierze bez mydła)



Zima bywa często kapryśna i bezlitosna, przekonali się o tym pracownicy w „barakach”. Pracowali w płaszczach i rękawiczkach...

A kierownictwo administracji — patrzy obojętnie... Ciężka jest walka z zimą i zimnym stosunkiem — do człowieka pracy.



Drugi kwiateczek z tego samego bukietu, to stolówka OZR-u... Tu wprawdzie posiłki są ciepłe, ale deszcz „leje” za kółkiem... Kochani „odpowiedzialni” zróbcie coś, bo niektórych już „szlag” trafia na taką niezdarność



Marnotrawstwo jest jedną z naszych bolączek, mimo walki z przejawami marnotrawstwa. Zdarzają się jednak i takie wypadki... Nawet koń się dziwi, że zamiast drzewa opałowego daje się jako deputat nieraz drzewo użytkowe lub takie, które można jeszcze użyć na kopalni.

Redakcja odpowiada

Ob. Stachowiak Stefan — Sprawy Waszą przekazano Komisji żyła kres zauważonemu przez Mieszkaniowej, która udzieli Wam wyczerpującej odpowiedzi.

Ob. P. T. — Sprawa O. Z. R. jest już postawiona znacznie lepiej niż było to dotąd. Braki jakie jeszcze istnieją napewno zostaną w najbliższym czasie usunięte — dziękujemy za uznanie, Piszcze do nas częściej.

Ob. Kozioł Edmund — Sprawy Waszą załatwi Zakładowy Społeczny Inspektor pracy. Zgłoszenie się osobiście do Redakcji po odpowiedź.

Ob. K. K. — Uwagi Wasze są słuszne — zwracaliśmy uwagę Ra-

Wydała Kop. „Gen. Zawadzki”
Redaguje: Kolegium
Druk: RSW „Prasa” Katowice
R-312473

Janusz Minkiewicz

PO...

Gdy się mu jawił przed obliczem
O różnych dnia i nocy porach,
Nieziemnie mnie odprawiał z niczym,
Tłumacząc grzecznie:

— Po wyborach...

I wszystkich z kwitkiem tak odprawiał,
Z fantazją broniąc się, nieborak,
Nie protestował, nie odmawiał,
Zapewniał tylko:

— Po wyborach...

Spotkałem z nim się po niedzieli
(Obaj wyspani i w humorach):
— Dziś odpowiedzi mi udzieli,
Bo przecież jest już

po wyborach!

Jak zwykle minę zrobił miłą
I głosem rzekł, jak mógł, najszczerzej:
— Tyle roboty się zważyło,
Więc przyjdzie może już po pierwszym...
Po pierwszym, drepcąc mu po piętach,
Zobaczę teżkę w jego oku:
— Ach przyjdźcie — powie mi — po świętach!
Po świętach zaś:

— Po Nowym Roku...

Po Nowym Roku, Karnawale,
Po świętym Jacku i Antonim
Załatwi sprawę moją?...
Wcale.

Bo wtedy będzie już i po nim.

Nasza gazeta

Rozwijając współzawodnictwo pracy, podnosić wydajność, budzić stałą czujność w stosunku do przejawów sabotażu klasowego, podnosić dyscyplinę pracy, zwalczać lenistwo, śledzić wykonanie planu, oto najaktualniejsze zadania jakie stoją przed naszymi organizacjami partyjnymi na kopalniach. Podstawowa Organizacja Partyjna oraz Rada Zakładowa naszej kopalni ucieka ją się do wielu form propagandy, mającej na celu wskazanie za-

ładze aktualnych w danej chwili zagadnień gospodarczych, mobilizowanie wokół ich realizacji wszystkich pracowników.

Zebrań ogólnozakładowych, konferencji, odprawy aktywów partyjnego lub związkowego, pogadanki przez megafon w czasie przerw w pracy lub między zmianami, to jedne z tych form. Inne formy bardzo często spotykane to wykresy procentowego wykonania planu przez poszczególne zespoły, tablice wykazujące poglądowo korzyści płynące z regularnego uczęszczania do pracy, lub straty ponoszone przez bumelantów w związku z ich niedbalym stosunkiem do pracy. Wykazy przodujących oddziałów i pojedynczych zespołów z uwzględnieniem wykonania normy, hasła, transparenty itp.

Najlepszą jednak formą pogładową propagandy jest gazeta zakładowa. Umiejscowienie zredagowana gazeta zakładowa to poważna broń w ręku podstawowej organizacji i agitatora partyjnego w walce o przełamanie wszelkich trudności. Dobrze zredagowana gazeta zakładowa, informuje, uczy i oświeca, piętnuje niedbalstwo, z drugiej strony stawiając za przykład wzorowo pracujących górników. Nasza gazeta zakładowa powinna pisać o wszystkim co się w naszej kopalni dzieje. Czytający ją górnik, widząc wykresy i wykonywanie swoich obowiązków pracy — będzie napewno lepiej i wydajniej pracował. Gazeta zakładowa powinna informować załogę o wszystkich wydarzeniach interesujących każdego robotnika, ważnych dla załogi zdarzeniach. Zamieszczać należy notatki o nowym pomysłach racjo-

nalizatorskim, wrażenia z wybieczek urządzanych w ramach czasów niedzielnych, krótki opis wyjazdu na wieś w ramach akcji łączności miasta ze wsią itp.

Niezależnie od tego, gazeta zakładowa biczuje bezlitośnie i piętnuje wszelkie przejawy biurokratyzmu, nierobstwa i świadomego szkodnictwa.

Krótki czterowiersz z nazwiskami bumelantów, złośliwa karykatura a nie ma górnika, który nie zareagowałby na tego rodzaju słuszną krytykę i nie wziął sobie do serca takiego publicznego napiętnowania. Żywa, interesująca gazeta zakładowa odzwierciedlająca życie załogi, jej trudności i osiągnięcia, wyróżniających się w pracy, a obok nich łazików, chwalcąca za oszczędność i ganiąca za marnotrawstwo materiału, wykazująca na przykładach wysokość zarobków przodowników pracy i łazików, gazeta pisana stylem lekkim, urozmaicona karykaturami i rysunkami napewno przyczyni się do realizacji tych zadań jakie stoją przed nami w górnictwie. Nasza gazeta bijąc, oświecając i piętnując jednych, wykazując metody pracy i osiągnięcia drugich — czytana będzie z jeszcze większym zainteresowaniem przez wszystkich i wpłynie na podniesienie dyscypliny pracy, wydajności, rozwoju współzawodnictwa i będzie mobilizowała całą załogę wokół wykonania przedterminu planu 6-letniego i realizacji rocznego planu wydobycia.

Stefan Stachowiak

Włodzimierz Boruński

RODZINA

Był taki kacyk,
Co swoją pracą
Bardzo się „chłubił”, —
Lubił się rządzić,
Lubił się mądrzyć,
Ale nie lubił:
Gdy ktoś się bocył,
Gdy ktoś mu w oczy
Błędy wytykał...
Bo to działało
Tak jak czerwona
Płachta na byka.

Żeby już więcej
Miejsca nie miały
Takie wypadki,
Nie myśląc wiele
Sprytnie rozdzielił
Wszystkie posadki.
Tak je rozdzielił
Że już dokoła
Mucha nie siądzie...
Że bez przeszkody
Można się mądrzyć,
Można się rządzić.

Więc go chwaliła
Rodzinka miła,
No i nasz kacyk
Zadowolenie,
Uspokojenie
Znalazł w swej pracy.
Zona chwaliła,
Chwalała siostra,
Chwalała ciotka,
Długo chwaliła,
Aż go nareszcie
Cios przykry spotkał.

Bo ktoś z Zarządu
W czasie przeglądu
Jego „tatów”,
Doszedł do wniosku,
Że to po prostu
Spółka kamratów.
Gdy go „wylano”
Biedak się skarżył
Z żalną miną:
— Jak dzisiaj trudno
Żyć człowiekowi
Z własną rodziną...